

Dyktando 2011 Chicago

Wygląda na to, że Dyktando polonijne na stałe zagościło w życiu kulturalnym Polonii w Chicago. Druga tego typu impreza miała miejsce 11 stycznia 2011 roku i była zorganizowana z okazji nauczycielskich Mikołajek przez Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce. Autorką Dyktanda oraz gościem honorowym imprezy była dr Katarzyna Kłosińska, pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego oraz członek Rady Języka Polskiego, najważniejszej krajowej instytucji opiniotwórczo-doradczej w sprawach używania języka polskiego. Zwycięzcami tegorocznej edycji Dyktanda w Chicago zostali: **Helena Ziółkowska (I miejsce)**, wieloletnia członkini Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, była prezes organizacji oraz redaktor naczelna „*Głosu Nauczyciela*”, który od ponad 25 lat ukazuje się w środowisku nauczycieli polonijnych, **Albert Stępiak (II miejsce)** oraz **Daniel Bator (III miejsce)**

Dyktando, którego pierwsza edycja w 2010 roku została przyjęta bardzo entuzjastycznie przez Polonię chicagowską, ma długą i bogatą tradycję w Polsce. Obecnie uważa się Ogólnopolskie Dyktando za największą imprezę promującą kulturę języka polskiego. Pomysłodawczynią Dyktanda była Krystyna Bochenek, senator i wicemarszałek Senatu, która propagowała je od 1987 roku, kiedy odbyła się pierwsza edycja tej imprezy. Miłośnicy języka polskiego, nauczyciele, studenci oraz osoby na co dzień nie związane z nauką i propagowaniem kultury języka polskiego bardzo szybko podchwyciły ideę tej imprezy, dzięki czemu Dyktando Ogólnopolskie stało się wydarzeniem cyklicznym, cieszącym się rosnącym zainteresowaniem coraz większej ilości uczestników oraz mediów. Jaki jest cel Dyktanda? Oprócz dobrej zabawy i sprawdzania własnych możliwości czy umiejętności, przede wszystkim propagowanie języka polskiego jako tworu żywego, który ciągle się zmienia i wzbogaca o nowe elementy. W dobie dynamicznego rozwoju rzeczywistości pozajęzykowej zachodzi nieustanna potrzeba zmian w języku, najczęściej jest to wprowadzanie do języka elementów, które nazywają i określają rzeczywistość, w jakiej żyjemy. Choć nie zdajemy sobie z tego do końca sprawy, każdy z nas wpływa na kształt języka, którym się posługuje. Moda, środowisko życia i pracy, zainteresowania, wykształcenie, kontakty z innymi ludźmi- to wszystko wpływa na kształtowanie naszego języka, który różni się od języka innych ludzi. Ponad to w języku polskim wyodrębnia się tak zwane profesjolekty lub socjolekty, czyli odmiany języka używane przez przedstawicieli różnych profesji, zawodów czy grup społecznych oraz obserwuje się nieustanny napływ nowych wyrazów- zapożyczeń, neologizmów, które wiemy jak wymawiać, ale kłopoty

pojawiają się przy próbie ich zapisywania. Czy już stosujemy formę spolszczoną, czy jeszcze nie, czy zapisujemy coś łącznie czy rozłącznie? Dlatego zachodzi ciągła potrzeba wprowadzania lub regulowania zasad obowiązujących w polskiej ortografii, zwłaszcza współcześnie, gdy język podlega dynamicznym zmianom.

Stojąc na pograniczu dwu kultur i systemów językowych, przedstawiciele Polonii często stosują angielski sposób zapisywania przedrostków, np. *ex* czy *vice*, podczas gdy w języku polskim obowiązuje spolszczony sposób ich zapisywania, tzn. z polskimi znakami i łącznie w połączeniach z rzeczownikami, np. *eksbokser*, *wicemistrz*. Dyktando jest potrzebne, ponieważ uświadamia osobom, które od wielu lat mieszkają poza granicami Polski, iż język polski ulega zmianom i ciągle pojawiają się w nim nowe elementy, a inne wychodzą z powszechnego użycia.

Tegoroczna edycja Dyktanda cieszyła się wielkim zainteresowaniem środowisk polonijnych w Chicago. Wzięło w nim udział ponad 60 osób, przedstawiciele różnych zawodów i pokoleń. Impreza, w całości przygotowana przez przedstawicielki Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, pod patronatem honorowym Konsulatu Generalnego RP w Chicago oraz Związku Narodowego Polskiego, odbywała się w budynku PNA przy 6100 North Cicero Ave. w Chicago. Wśród honorowych gości pojawili się: wicekonsul Aleksandra Krystek, wicekonsul Robert Rusiecki, wiceprezes Związku Narodowego Polskiego- Teresa Abick, prezes Zrzeszenia- Ewa Koch. Nagrodę w wysokości 500 dolarów za zajęcie I miejsca ufundowała Polsko-Słowiańska Unia Kredytowa, nagrodę w wysokości 300 dolarów za zajęcie II miejsca ufundowało Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce, a fundatorem nagrody w wysokości 200 dolarów za zajęcie III miejsca był Związek Narodowy Polski. Impreza przygotowana została dzięki staraniom i ogromnemu wkładowi pracy przedstawicielek Zrzeszenia Nauczycieli Polskich: Alicji Kuklińskiej, Alicji Nawary, Heleny Sołtys, Małgorzaty Kusiak oraz innych osób. W jury, które sprawdzało anonimowe prace uczestników Dyktanda, oprócz przewodniczącej- dr Katarzyny Kłosińskiej, zasiadły: Ewa Koch, Małgorzata Pawlusiewicz, Marzanna Zapał, Anna Siek, Beata Kozłowska, Kazimiera Makaruk, Agata Kopacka, Anna Dunajewski, Urszula Gawlik, Iwona Sikorska, Dorota Eźlakowska oraz Marzena Grabiec. Urozmaiceniem w trakcie niecierpliwego oczekiwania na wyniki Dyktanda był quiz językowy przeprowadzony przez dr Kłosińską, w którym nagrodami były egzemplarze książki jej autorstwa pt.: „*Słownik przysłów Przysłownik*.”

Podczas imprezy członkinie Zrzeszenia Nauczycieli Polskich przygotowały niespodziankę dla prezes Ewy Koch z okazji zbliżających się imienin- zaśpiewały specjalnie ułożoną przez Helenę Sołtys pieśń do melodii popularnej piosenki.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom Dyktanda 2011 Chicago oraz Sponsorom i Patronom, bez których pomocy i wsparcia impreza nie miałaby tak wysokiej rangi. Zwycięzcom gratulujemy, a wszystkich chętnych zapraszamy na przyszłoroczną edycję Dyktanda 2012!

Anna Rosa

Tekst dyktanda:

Pośrodku rynku, naprzeciw spiżowej statui w późnopopołudniowym słońcu rozstawił pulpit z nutami długowłosa, lecz jasnowąsa eksbokser, zeszłoroczny wicemistrz wagi lekkopółśredniej, aktualnie altowiolista amator, i jął rzępolić neobarokowe scherzo. Znienacka do niby-artysty dołączył, krzesząc hołubce, półtuzin śniadoliczych, krzepkich dziewoi. Rozwścieczyło to nowo wybranego wójta, z zawodu radiooficera: „Co to za hałastrა?! Cóż to za śpiewogra! Ożeż ty, hultaju, drapichruście!” – zrugął rzępołę, a danserkom wygrażał: „Złoić by wam skórę, a, dalibóg, zrzedłyby wam miny i nie broiłybyście już!”. Naraz rześki sześćdziesięciopięciolatek i rzekł do poirytowanego chłopka-roztropka:

– Oho ho! Nasz ciemieżca nie w humorze. Jakżeżby mogło być inaczej? Pokuśtałyś się, chłopie, na hamaku, posłuchałyś świergolenia jerzyków, pokontemplowałyś kocimiętkę, poleniuchowałyś ociupinkę albo pohasałyś rozneglizowany wokół klombu – a wnet byś spojrzał przychylniej na te podfruwajki.

–A jużci! Prędzej bym sobie palnął z dwururki, niżbym pozwolił na nicnierobienie! Tylko samodyscyplina ratuje nas przed stępieniem! Tej idei hołdował mój prapradziad, wynalazca ultraenergooszczędnego tłuszczomierza.

– A nie zrzedźże już! – oburzył się adwersarz. – Nurzaj się w muzyce, by zapaść w błogostan... – zaczął perorować i wnet ujrzał, jak urzędnik, rad nierad, puścił się w płąsy z minigirlsbandem.

Autor dyktanda:
Dr Katarzyna Kłosinska, UW